CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicę . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 137 (8365) | Piątek, dnia 18 czerwca 1926 r. | Rok XXXIV.

W Rządzie i w Sejmie.

Minister Romocki objął urzędowanie.

WARSZAWA, 17. Premjer Bartel udał się wczoraj o godz. 10 rano do Ministerjum kolei, celem przekazania władzy nowomianowanemu ministrowi inż. Romockiemu. Po przedstawieniu szefów departamentów i wyższych urzędników, oraz przekazania władzy, premjer pozostał w ministerjum do południa i przez cały czas zapoznawał swego następcę z najważniejszemi sprawami resortu kolejowego. Zaprzysiężenie nowego ministra odbyło się wczoraj przed Radą Ministrów.

Rada Ministrów ustali dziś zmiany w Konstytucji.

WARSZAWA, 17. Dziś o godzinie 5 po poł. odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady ministrów, tym razem nie w Zamku, lecz w prezydjum Rady ministrów pod przewodnictwem premjera Bartla. Na porządku dziennym oprócz zwykłych spraw bieżących znajduje się ostateczne zredagowanie i ustalenie projektów ustaw o zmianie Konstytucji, które rząd jutro ma wnieść do Sejmu.

Konferencje Marszałka Sejmu.

WARSZAWA, 17. Marszałek Rataj, po konferencji z premjerem Bartlem w niedzielę i poniedziałek, w czasie której zapoznał się z zamiarami rządu co do zmiany Konstytucji, konferował następnie z przywódcami wszystkich klubów za wyjątkiem „Wyzwolenia", Zw. Chłopskiego i Klubu Ukraińskiego. Przypuszczalnie rozmowa z przywódcami tych ostatnich klubów odbędzie się w dniach najbliższych.

W czasie rozmowy z przywódcami klubów, p. Marszałek Rataj zapoznawał ich z projektami rządowemi oraz badał stanowiska klubów, jakie przypuszczalnie zajmą w sprawie zmiany Konstytucji. Trudności ze strony poszczególnych klubów podnoszone będą przeciwko prawu veta Prezydenta Rzplitej.

Dziś w południe zbiera się komisja porozumiewawcza stronnictw w sprawie ustaw samorządowych, która równocześnie ma oznaczyć termin komisji administracyjnej zwołanej, jak wiadomo na dzień dzisiejszy przez posła d-ra Putka.

* * *

Marszałek Sejmu Rataj w dalszym ciągu konferował z przywódcami klubów, przyjął o godzinie 11-ej rano prezesa NPR. posła Popiela, którego zapoznał z zamiarami rządu, informując się równocześnie o sytuacji w tym klubie.

* * *

O godzinie 12,30 złożył Marszałkowi Sejmu Ratajowi wizytę nowomianowany szef misji francuskiej, generał Charpy w towarzystwie majora Arciszewskiego.

Obrady „Wyzwolenia".

WARSZAWA, 17. O godzinie 12-ej w południe rozpoczęły się obrady klubu „Wyzwolenia" w sprawie obecnej sytuacji politycznej. W nieobecności prezesa Stolarskiego przewodniczy dr. Putek.

Jak rząd sowiecki tłomaczy pomoc dla strajkujących w Anglji.

MOSKWA, 17. Rząd sowiecki przygotował odpowiedź na notę angielską. Nota angielska stwierdza, że rząd angielski zamieścił w swej nocie pogłoski prasy angielskiej, jakoby pieniądze dla strajkujących pochodziły ze źródeł państwowych sowieckich.

Co do pozwolenia komisarjatu finansów na wysyłkę pieniędzy robotniczych do Anglji, to stwierdza rząd sowiecki, że ustawodawstwo sowieckie nie zabrania nikomu wysyłania pieniędzy zagranicę. Pieniądze związków zawodowych, jako nie państwowe, nie podlegają ograniczeniom.

W końcu nota sowiecka dochodzi do wniosku że w Anglji pewne sfery żądają rozwiązania traktatu handlowego rosyjsko - angielskiego i usiłują w ostatniej nocie wywrzeć nacisk polityczno gospodarczy na Sowiety. Tylko korzystna dla obrotu stron umowa może doprowadzić do porozumienia.

Zniesienie stanu wyjątkowego na Pomorzu.

WARSZAWA, 17. Wobec uspokojenia się stosunków w wojew. Pomorskiem minister spraw wewnętrznych na wniosek wojewody Pomorskiego postanowił wystąpić na wczorajszej Radzie ministrów z wnioskiem o cofnięcie wprowadzonego na terenie tego województwa zawieszenia niektórych praw obywatelskich.

Układy kompromisowe w Anglji.

LONDYN, 17. Pomiędzy członkami gabinetu a przedstawicielami kopalń angielskich odbyły się wczoraj rokowania, pierwszy raz wykazujące możliwość zgody z górnikami i to na podstawie 8-godzinnego dnia pracy oraz obecnych płac.

Dymisja rządu Brianda!

PARYŻ, 17. Rada gabinetowa, odrzucając myśl rekonstrukcji gabinetu w związku z dymisją ministra finansów Pereta, postanowiła dymisję całego gabinetu.

Natychmiast po tej uchwale o godzinie 7-ej wiecz. Briand wręczył prezydentowi Doumergue dymisję gabinetu. Prezydent republiki dymisję przyjął, polecając równocześnie członkom ustępującego rządu tymczasowe załatwienie spraw bieżących do chwili sformowania nowego rządu.

Przyczyny ustąpienia.

PARYŻ, 17. Przyczyną ustąpienia gabinetu jest to, iż minister finansów, Peret, zmuszony był zrezygnować z teki skarbu. Proponował on w ciągu ubiegłego tygodnia stworzenia gabinetu jedności narodowej. Ponieważ nie uzyskał poparcia, jakiego oczekiwał, podał się do dymisji.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

PARYŻ, 17 (Radjo). Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej Dumerge powierzył misję tworzenie gabinetu Briandowi, który misję tę przyjął.

Benesz wezwany do ustąpienia z rządu.

PRAGA, 17. Kluby parlamentarne senatorów i posłów partji czeskich narodowych socjalistów odbyły wspólne posiedzenie zarządów, na którem powzięto uchwałę, wzywającą min. spraw zagranicznych Benesza, do wystąpienia z rządu, ponieważ stronnictwo zajmie stanowisko zdecydowanie opozycyjne wobec rządu Czernego. Również uchwalono zająć negatywne stanowisko wobec wszystkich przedłożeń rządowych.

Benesz nie zrezygnuje z urzędu ministra.

PRAGA, 17. Jak słychać, minister spraw zagranicznych, Benesz, oświadczył w podróży z Genewy do Veldes, że nie zamierza zrezygnować ze stanowiska ministra, natomiast zrzeknie się mandatu poselskiego.

Rząd angielski zakupuje węgiel zagranicą.

LONDYN, 17. Baldwin stwierdził w Izbie Gmin, że rząd angielski wobec niewielkich zapasów węgla w kraju, a zwłaszcza w gazowniach i w elektrowniach, zdecydował się zakupić większe ilości węgla zagranicą. Prasa angielska stwierdza, że zakupy te odnoszą się specjalnie do Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Polski.

Urzędnicy u premjera Bartla.

WARSZAWA, 17. Wczoraj rano delegacja zarządu głównego stow. urzędników państwowych złożyła premjerowi Bartlowi materjały w sprawie redukcji urzędników i płac urzędniczych. Konferencja w tej kwestji odbędzie się w piątek.

Zjazd litewski w Wilnie.

WILNO, 17. Na dzień 23 b.m. litwini wileńscy zwołali do Wilna ogólny zjazd nauczycieli i działaczy społecznych litewskich. Na zjeździe omówiony będzie obecny stan szkolnictwa litewskiego w Wileńszczyźnie i sprawy organizacji rolnych na terenie Polski. W czasie zjazdu odbędzie się cały szereg konferencji, poświęconych sprawie udziału w przyszłych wyborach do Sejmu.

Zwyżka na giełdzie.

PARYŻ, 17. Na wiadomość o dymisji ministra skarbu Pereta z gabinetu Brianda zareagowała giełda paryska korzystnie, bo w przeciągu pół godziny poszedł kurs franka w górę o 4 punkty wobec funta szterlinga.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 17 czerwca 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	749.7
2) Kierunek wiatru	W.
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	pogoda
5) Wilgot. bezwzględna	11.2
6) Wilgot. względna	92%
7) Temp. powietrza	+14°.5
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zaszłych)	0.6
9) Najwyż. temp.	+22.0
10) Najniż. temp.	+ 11.7
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p.p.	+ 1.53

Wolność czy jej ułuda?

Czytamy w „Nowej Reformie".

Naród polski jest aż do patologji fanatykiem wolności indywidualnej, co jest oddawna powszechnie znane i uznane — a równocześnie nie jest „entuzjastą pracy", jak świeżo stwierdził premjer Bartel. Zespół tych dwu właściwości jest jedną z głównych przyczyn choroby polskiej psyche społecznej, które znów prowadzi perjotycznie do groźnych przesileń panstwowych. Tak było w czasie podziałów Piastowych przed Łokietkiem i Kazimierzem Wielkim — tak było w wieku XVII i XVIII, a po części na takiem samem podłożu poczęła się załamywać nowa polska państwowość w ostatnich latach.

Demokrację szlachecką dawnej Polski pojmowała szlachta, jako równą dla wszystkich członków tej klasy wolność od wszelkiej działalności twórczej celem umocnienia jego podstaw. Demokrację nowej Polski pojęły stronnictwa polityczne reprezentujące nowego suwerena, mianowicie masy włościańskie i robotnicze, jako wolność znacznej części tych mas od podatków bezpośrednich, oraz jako wolność uchylania się od pracy wydajniejszej, wolność tak szeroką pojętą, że aż zabezpieczoną bezwzględnym zakazem pracy w przemyśle i handlu ponad 46 godzin w tygodniu. Ilustracją zaś przywileju podatkowego mas jest, że podatek najbardziej uzasadniony i postępowy, podatek dochodowy, płaci obecnie w Polsce zaledwie coś 1 proc. ludności. zaledwie 323.000 osób, podczas gdy według ustaw, jakie obowiązywały w b. Austrji i w Prusiech, miałoby podatek ten płacić około dwu miljonów polskich obywateli.

Tak pojęta wolność stała się jednem ze źródeł chronicznej anemji skarbowej, a więc i przesilenia państwowego, a równocześnie przyczyniła się (pośrednio, niemniej jednak skutecznie) do pauperyzacji właśnie mas ludowych — tego nieszczęśliwego nowego suwerena, któremu chlebiące jego chorym skłonnościom wolnościowym i jego ignoracji Kleonowie podali truciznę w złotym kielichu

Tej polityce rozkładu, prowadzonej przy pomocy strasznego nadużycia „wolności", nie potrafiła przeciwstawić się prawica, — mimo, że wraz z centrum oraz z rozumniejszemi elementami grup narodowościowych, żydowskiej i niemieckiej tworzyła pokaźną większość w ciałach ustawodawczych. Nie umiała tej polityce przeciwstawić skutecznie programu twórczego, który jako cel ostateczny niezbędnych ograniczeń wolności od ofiar i wolności nieróbstwa wskazałby w sposób niezawodny poprawę bytu właśnie najszerszych warstw ludowych. Różne czynione przez nią próby zahamowania rozkładu wskutek nieudolnego „podania" wyglądały nieraz na czystą negację i na egoizm klasowy, a nie na działalność państwowotwórczą. W okresach, gdy dochodziła do władzy, gromy jej były z teatralnej blachy. Czaiła się za niemi bowiem w części jałowość koncepcyjna w części ta wewnętrzna bezsilność, która m. in. sprawiała, że uszczęśliwić mająca lud a w istocie dla niego zgubne ustawy rozkładcze, przechodziły w ciałach ustawodawczych nieraz głosami samej prawicy. — Zaufania więc niczyjego podsycać nie mogła — porwać za sobą i prowadzić nie umiała.

W krwawym maju 1926 r. rozegrał się przed naszemi oczyma ostatni akt „Nieboskiej Komedji". Padł grom, który położył i demagogów Pankracych, karmiących lud złudą szczęścia i chorą wolnością — i hrabiów Henryków, którzy wyglądali tylko, jak obrońcy rozpadających się okopów św. Trójcy, niezdolni do wyjścia na szerokie drogi i do porwania za sobą narodu pod hasłem solidaryzmu społecznego i wytężenia wszelkich sił dla umocnienia ojczyzny i podniesienia ogólnego dobrobytu.

Oby ten kataklizm doprowadził istotnie do zupełnego bankructwa wszelkiego iluzjonizmu czynnego i biernego z jednej strony,, indolencji i egoizmu z drugiej — a nie przeszedł zwolna znowu w marazm taniego a zgubnego kompromisu Z koalicji demagogji i obłędu z jednej strony, a skrajnego politycznego oportunizmu i indolencji z drugiej — nic dorego wyróść nie może Na gruzach dotychczasowej ciemnej i ciasnej polityki partyjnej winna rozkrzewić się nowa, oświecona. ku ogólnemu dobru zwrócona demokracja, podnosząc sztandar entuzjazmu pracy i rewidując z gruntu pojęcie wolności.

Jednem z naczelnych wskazań wszelkiej prawdziwej demokracji była zawsze walka z wszelkiemi przywilejami, innemi od tych, które jednostce winna przynosić rzetelna zasługa. Wolność, polegająca na uprzewilejowaniu którejkolwiek warstwy społecznej pod względem ofiar na rzecz dobra ogólnego i obowiązku wytężonej pracy, jest antidemokratyczna i musi ustąpić miejsca zrównaniu obywateli w ciężarach na rzecz państwa i w pracy.

Wolność jednostki w stosunku do państwa winna być nietylko utrzymana, ale jeszcze rozwijana w tym sensie, aby nadmierna obecnie ingerencja prohibicyjna państwa w zakresie życia gospodarczego jak najbardziej zmalała, skoro bezskuteczność takiego krępującego etatyzmu wykazało doświadczenie. Natomiast nowem ograniczeniem wolności w takich stosunkach, jak nasze, winien stać się fachowo obmyśliwany i racjonalnie stosowany przymus twórczości i racjonalizacji, któremu muszą poddać się zarówno pracodawcy, jak i pracobiorcy, zarówno klasy posiadające jak i proletarjat. Przymus taki byłby najbardziej charakterystyczną dodatnią cechą nowej ery — i to byłaby jedna z głównych rękojmi, że z czasem wszyscy poczną czuć się lepiej w tem państwie.

Tragiczny wypadek.

Wczoraj t.j. dnia 16 b.m o godz. 10 wiecz. miał miejsce w Kaliszu tragiczny wypadek, zakończony śmiercią. Do mieszkania p. M. Dancygiera Al. Józefiny 1 dostał się w stanie nietrzeźwym przez otwarte drzwi jakiś osobnik i ukrył się pod kanapą. Zawezwano posterunkowego,.który osobnika owego wydobył z pod kanapy i chciał doprowadzić do komisarjatu. Po długich perypetjach w bramie domu posterunkowy zdołał wyprowadzić owego osobnika, jak się z dokumentów okazało Feliksa Lisieckiego z Rychnowa, na ulicę. W chwili kiedy przechodzili obok zakładów kąpielowych Lisiecki zdołał zbiedz posterunkowemu i momentalnie skręcił obok płotu elektrowni i rzucił się w nurty Prosny.

Chwilę utrzymywał się na powierzchni, lecz wartki w tem miejscu prąd wkrótce go pochłonął. Około pięciu osób skoczyło na ratunek, lecz niestety nadaremnie. Lisiecki zginął pod wodą, sprowadzono łódź ratunkową z Kal. Tow. Wioślarskiego pod kierownictwem kapitana T. Radajewskiego po trzygodzinnych poszukiwaniach ratowniczy klubu wydobył Lisieckiego oczywiście martwego, Lisiecki liczył lat 27, był komendantem straży ogniowej w Rychnowie, pow. kaliskiego, z zawodu rzeźnikiem. Przy denacie znaleziono zegarek, który zatrzymał się na godz. 22 m. 9 t. j. w chwili skoku do wody Lisieckiego, portmonetkę z zawartością kilku monet bilonu i trzy listy pisane ołówkiem. Wezwany lekarz dr. Pawłowski skonstatował śmierć Lisieckiego. Zwłoki jego dorożką № 50 przewieziono do kostnicy szpitala św. Trójcy.

KRONIKA

17 CZERWIEC

CZWARTEK
Innocentego M., Rajnera W.
W. słońca g. 3 m. 15. Z. g. 7 m. 58.
● W. g. 10 m. 16 r. Z. g. 12 m. 7 pn.

— Teatr Polski w Swietlicy. Dziś, w czwartek po raz ostatni znakomita komedja Adama Grzymała Siedleckiego „Spadkobierca", która tak gorąco była przyjęta na premjerze wtorkowej. W piątek z powodu wyjazdu do Ostrowa teatr nieczynny. W sobotę premjera doskonałej komedji amerykańskiej „Tajemniczy Dżems" z pp. Wojciechowskim i Głogowskim w rolach głównych.

— Popis uczniów Szkoły Muzycznej. W sobotę 19 czerwca w sali Towarzystwa Muzycznego Parkowa 3, o godz. 8 wiecz odbędzie się popis uczniów i uczennic Szkoły Muzycznej przy Kaliskiem Towarzystwie Muzycznem.

W popisie biorą udział z klas fortepianowych uczniowie prof. M. Wiłkomirskiego, E. Bohowiczowej i K. Makowskiego, z klasy skrzypcowej uczniowie Dyrektora A. Wiłkomirskiego, oraz chór uczniów i uczennic Szkoły Muzycznej.

Bilety w cenie po 1 zł. po 50 gr. są do nabycia w sekretarjacie Tow. Muz. Parkowa 3, codziennie od godz. 5—7 p.p.

— Z Komitetu Obchodu Jubileuszu Stanów Zjednoczonych. Na ostatniem, wtorkowem posiedzeniu Komitetu Obchodu Jubileuszu 150-lecia Stanów Zjednoczonych postanowiono:

Urzągzić okolicznościowe odczyty, wydać chorągiewki Stanów Zjednoczonych, urządzić zdjęcia fotograficzne, celem przesłania ich do Warzawy.

Odczytami zajmą się: Dyr. Paulisz Insp. Glinicki; chorągiewkami Prez. Motylewski i Radca Kolabiński; sportem dr. Zboromirski i Major Jess.

Następne posiedzenie naznaczono na 30 b.m. o godz. 6-ej po poł.

— Młynarze przeciw sprowadzeniu mąki amerykańskiej. Według informacji związku młynarzy województwa łódzkiego stabilizacja dolara spowodowała ustalenie się słabej tendencji dla mąki pszennej. Obecnie można już stwierdzić, że mąki pszennej krajowej starczy, aż do nowego urodzaju, a może nawet pozostanie jej nadmiar. W tych warunkach według opinji młynarzy kaliskich, zaopatrujących w mąkę całą b. Kongresówkę — import mąki amerykańskiej byłby zupełnie zbędny.

— Dodatkowa opłata do biletów kolejowych. Ostatnio pobiera się na mocy Ustawy z dnia 9 kwietnia r. b. od biletów kolejowych dodatkową opłatę według następujących norm: a) od każdego biletu powyżej 5-ciu złotych, dodatkowa opłata — 10 gr., od biletu do 1-go zł. włącznie, opłata dodatkowa nie będzie pobierana, pozatem opłata ściągana będzie od każdych zaczętych 5-ciu zł.

— Na rynku—tendencja zniżkowa. Wobec stabilizacji i wzmocnienia się naszej waluty — na krajowym rynku żywnościowym daje się zauważyć w sprzedaży hurtowej tendencja zniżkowa. Za kilka dni należy jej oczekiwać również i w detalu.

— Likwidacja strajku lekarzy w Kasie Chorych w Łodzi. Odbyła się w Łodzi w lokalu Okręgowego Związku Kas Chorych zwołana z inicjatywy dr. Weissberga konferencja przedstawicieli Związku Lekarzy z zarządem Kasy Chorych. Po dłuższej dyskusji udało się osiągnąć porozumienie, na podstawie którego zatarg został zlikwidowany.

W wyniku tego porozumienia 186-iu lekarzy przystępuje do pracy w piątek rano.

— Odkryte wagony towarowe muszą być wyładowywane w ciągu 6 godzin. Z dniem dzisiejszym władze kolejowe skróciły czas wyładowywania odkrytych wagonów towarowych, t. zw. węglarek i lor, do godzin sześciu. Za postój wagonów z ładunkiem na stacjach odbiorczych dłuższy, niż 6 godzin, pobierana będzie opłata, t. zw. postojowa.

Zarządzenie to podyktowane zostało niedostateczną dla obecnego ruchu kolejowego ilością wagonów odkrytych i obowiązuje aż do odwołania.

— „Świat Kupiecki". Ukazał się nr. 24 „Świata Kupieckiego" organu Rady Związku Towarzyst Kupieckich w Zachodniej Polski, o następującej treści.

1 Odezwa Naczelnej Reprezentacji Kupiectwa Polskiego.

2 Co dalej — Inż. E Milnicz.

3 W sprawie nawiązania bezpośrednich stosunków gospodarczych Polski z Persję — A. Żmidziński.

4 Nowe rozporządzenia o wysprzedaży towarów.

5 Instrukcje o przymusowym ściąganiu podatków, opłat, tudzież innych należności skarbowych.

6 Przepisy clenia.

7 Życie organizacyjne Kupiectwa etc. etc.

Z KRAJU.

— Odbudowa mostu ks. Poniatowskiego posuwa się w dalszym ciągu naprzód. Ukończono już budowę rusztowań dla pierwszego przęsła od strony Pragi, kończy się także budowa rusztowań przęsła następnego. Z warsztatów fabryki żelaznej w Mińsku Mazowieckim oraz z huty Ostrowieckiej nadchodzą już zamówione dla montażu materjały.

— Wskaźnik drożyźniany. Ostatni wskaźnik drożyźniany na obszarze Rzplitej wynosił 174. Odchylenia tak w cyfrach absolutnych, jak i w stosunku wysokości wskaźnika miast do wsi, są bardzo znaczne. Tak np. we Lwowie miasto posiada wskaźnik drożyźniany 142, okolica 153. W Warszawie znów miasto posiada wskaźnik drożyźniany 195, okolica 171. Najwyższy wskaźnik drożyźniany posiada jednak Wilno 214. Takiż sam wskaźnik wykazuje okolica miasta. Jest to najdroższy zakątek Rzeczypospolitej.

— Monopol tytoniowy a Gdańsk. Rząd Polski zażądał od senatu Wolnego Miasta bezwzględnego ścigania przemytnictwa wyrobów tytoniowych z Polski. Jednocześnie rząd polski wszczął rokowania w sprawie wprowadzenia monopolu tytoniowego na obszarze Wolnego Miasta.

— Codzienne komunikaty Radio dla kupców i spożywców będzie o godz. 15-tej rozsyłać radiostacja warszawska. Komunikat będzie zawierać dane giełdowe, jak ceny hurtowe, rozporządzenia władz dotyczące spraw gospodarczych, podatkowych i celnych.

— Reorganizacja władz państwowych. W związku z likwidacją Ministerstwa Robót Publicznych, które ma być zniesione w czasie najbliższym Ministerstwo Kolei przekształci

się w Ministerstwo Komunikacji, przyjmując do swych zadań sprawy utrzymania dróg, mostów, regulacji kanałów i rzek. Sprawy natomiast budowlane przekazane zostaną Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

— **Wystawa wynalazków.** W bieżącym tygodniu przystąpiono do urządzania stoisk na Wystawie Wynalazków w Warszawie.

Krótki okres organizacyjny już przekonał Komitet Wystawy jak potrzebną była tego rodzaju impreza.

Wystawa Wynalazków bowiem potrafiła zjednoczyć rzesze polskich wynalazców, którzy wystawiając swe nieraz bardzo ciekawe eksponaty uzyskują bezpośredni kontakt z publicznością.

Liczne firmy przemysłowe całej Polski skorzystały z Wystawy, jako potężnego czynnika propagandy wynalazczości, biorąc w niej udział.

Wystawa dotyczyć będzie nie tylko wynalazków, lecz nowości i udoskonaleń:

Wystawcy prowincjonalni miast, które posiadają komunikację lotniczą będą mogli korzystać ze specjalnych zniżek przy przewożeniu eksponatów aeroplanami.

Wystawa odbędzie się w terminie 19—30 czerwca w gmachu Colosseum, przy ul. Nowy Świat 19.

— **Ujawniono przemycanie tytoniu.** Władze śledcze ujawniły w Wilnie rozległy handel nielegalny przemycanym tytoniem. Tytoń był sprowadzany do Wilna w wielkich ilościach z Litwy i Łotwy. Doniesienia policji utrzymują, że w samem Wilnie 24 mniejszych i większych fabryczek produkowało papierosy z przemycanego tytoniu. Handel ten się tak rozwinął, że w tut. Monopolu Tytuniowym dał się odczuć słabnący pobyt na towary. Szkody państwa wynoszą kilka miljonów zł. Jak fama głosi, w związku z ujawnioną aferą nastąpią personalne zmiany w tut. Izbie Skarbowej.

— **Witos „energicznie pracował".** (Hajnt donosi:) Witos tylko przez dwa dni był premjerem, ale jak okazuje się, w ciągu krótkiego czasu urzędowania nie tracił ani jednej minuty. Jak powiadają w kołach lewicy chłopskiej Witos, przyjmując urząd premjera, znalazł w kasie Prezydjum Rady Ministrów bardzo pokaźną sumę funduduszu dyspozycyjnego dla osoby premjera. Opuszczając swój urząd, Witos nie zostawił ani grosza. Trudno jest przypuścić, aby Witos tak wielką sumę wykorzystał na cele państwowe.

— **Grudziądz eksportuje mięso do Anglji.** Magistrat Grudziądzki zawarł tranzakcję z Angielską firmą, eksportującą mięso z Pomorza. W myśl kontraktu rzeźnia grudziądzka została oddana do dyspozycji firmy angielskiej i będzie się zajmowała ubojem bydła i nierogacizny przeznaczonej na eksport. Konsorcjum rozpoczęło już pracę bijąc około 1000 sztuk bydła i nierogacizny tygodniowo. Dodać należy, żo o kontrakt z anglikami zabiegało bezskutecznie wiele miast między innemi Poznań i Gdańsk.

— **Wielkopolska radjostacja nadawcza.** Między Spółką Akcyjną Polskie Radjo z siedzibą w Warszawie mającą monopol na urządzenie i eksploatację broodcastingu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, a konsorcjum poznańskiem zawarta została dnia 11.6. 1926 r. umowa przedwstępna, na mocy której Polskie Radjo zgodziło się na udzielenie Konsorcjum poznańskiemu subkoncesji na wybudowanie i uruchomienie stacji nadawczej w Poznaniu. Konsorcjum pozn. uzyskało opcję na cztery miesiące w celu zorganizowania w tymże czasie spółki, w skład której wejść mają samorządy wielkopolskie. Wobec poparcia jakie przyrzekli tworzącemu się broadcastingowi wielkopolskiemu p. Wojewoda Bniński, pan Starosta Krajowy Begale oraz sfery wojskowe, przypuszczać należy, że akcja konsorcjum poznańskiego ma zapewnione powodzenie. W skład komitetu organizacyjnego wielkopolskiego wchodzą panowie: Prezydent Ratajski (przewodniczący) Starosta Ziołecki (sekretarz) i profesor U. P. Pęczalski. W imieniu grupy warszawskiej podpisali umowę przedwstępną p.p. inż. Sułowski, były minister pełnomocny Puławski i gen. dyrektor Dr. Chamiec. Stacja nadawcza w Poznaniu będzie miała znaczenie nietylko kulturalno-oświatowe. Radjoamatorzy Kresów Zachodnich, czerpiące dotąd informacje gospodarcze i polityczne z Berlina i Wrocławia, powitają wiadomość o zapowiedzianem utworzeniu stacji nadawczej w Poznaniu z całą satysfakcją.

ZE ŚWIATA.

— **Złodziejstwa w Rosji.** „Raboczaja Gazeta" domaga się przeprowadzenia śledztwa w sprawie tajemniczego zniknięcia 874 traktorów z ogólnej ilości 2.813 nabytych zagranicą przez Gostorg.

— **Japońskie kopalnie nafty na Sachalinie.** Japończycy pracują z wielką energją nad rozwojem przemysłu naftowego w swojej części wyspy Sachalin i spodziewają się doprowadzić produkcję do 200.000 ton ropy rocznie. Już obecnie nafta wydobywana przez Japończyków na Sachalinie zaczyna powoli opanowywać rynek Dalekiego Wschodu z uszczerbkiem dla nafty amerykańskiej.

— **Niemieckie łodzie podwodne w Rosji.** Obecnie dopiero wykryło się, że Niemcy, w związku z tajnemi klauzulami traktatu w Rapallo, „pożyczyły" Sowietom na czas nieograniczony osiem wialkich łodzi podwodnych najnowszego typu. Flotylla ta przybyła do Kronsztadu wraz z załogą niemiecką, uzupełnioną w następstwie marynarzami pochodzenia łotewskiego. Statki te otrzymały nazwy: Pioner, Krasnaja Zwiezda, Kamo, Liebknecht pozostałe noszą zbiorowe miano „eskadry imienia Ilicza". Do Kronsztadu przybyli z Hamburga robotnicy niemieccy celem zbudowania w tamtejszej stoczni jeszcze kilku łodzi podwodnych.

— **Pająk ptasznik.** Olbrzymie te pająki zamieszkują gorące kraje wschodniej i zachodniej półkuli. Długość ciała bez nóg wynosi około 6 cm. Całe ciało pokryte jest długiemi, rudemi włosami. Włosy te posiadają dziwną własność: dostawszy się do skóry, wywołują nieznośne pieczenie i ból dotkliwy, trwający kilka godzin. Groźną broń ich stanowią szczękonóże zaopatrzone potężnym szponem, zawierającym niebezpieczny jad. Ptasznik, polujący na rozmaite owady, drobne ptaszki, a nawet na żaby i jaszczurki, odznacza się wielką żarłocznością i zuchwałością. Przyrodnik francuski Andre mówi, że bawiąc raz w Andach Nowej Grenady obserwował małego kolibra, siedzącego na gałązce krzewu pieprzowego. Nagle olbrzymi ptasznik rzucił się na kolibra i pochwycił go za gardło. Andre przybiegł na pomoc ptasznikowi, lecz w tejże chwili pająk puścił swą zdobycz, skoczył przyrodnikowi do twarzy i ukąsił w szyję z lewej strony.

Ukąszenie ptasznika jest bardzo bolesne i niebezpieczne, a ślad z niego pozostaje na całe życie.

— **Chcą ukraść Francuzom Joannę D'Arc.** Niemcy mają dziwną predylekcję do okradania innych narodów z ich wielkości. Nam usiłowali ukraść Kopernika i Wita Stwosza, a obecnie roszczą sobie pretensję do Joanny D'Arc. Ostatnio mianowicie pojawiły się w Niemczech broszurki, starające się udowodnić, że Dziewica Orleańska była Niemką, dlatego, iz urodziła się w Domremy, w Lotaryngji, która była lennem niemieckiem.

Mimowoli przypomina się anegdota o owym Angliku, któremu Amerykanin udowadniał, iż jest Irlandczykiem, skoro urodził się w Irlandji. Anglik, straciwszy zimną krew, odpowiedział.

— Gdybym wiedział, że pan urodził się w stajni, jeszczeby nie przyszło mi do głowy twierdzić, że pan jest koniem.

— **Awantury nad trumną eks-sułtana tureckiego.** Jak donosi „Tribuna" z San Remo dostawcy zmarłego b. sułtana Mahometa VI wystąpili z żądaniem uregulowania długów na 200.000 lirów. Wobec odmowy ze strony szwagra eks-sułtana wierzyciele zagrozili sekwestracją trumny ze zwłokami Mahometa VI, która miała być wyekspedjowana do Damaszku. Adjutant b. sułtana został aresztowany pod zarzutem zamordowania lekarza ze świty sułtańskiej.

— **Katastrofa kolejowa w Australji.** Na linji kolejowej między Sidney a Brisbane w Australji wykoleił się pociąg i spadł z mostu 12-metrowej wysokości; pięć osób zostało zabitych, a czterdzieści rannych. Większa część ofiar należy do składu goszczącej w Australji trupy operetki londyńskiej.

— **Co wydają Amerykanie we Francji.** Według obliczeń „Matina" ruch turystyczny anglo-amerykański przyniesie Francji w bieżącym roku 8 miljardów franków. Za podstawę kalkulacji przyjęto, że najskromniejszy obywatel Stanów Zjednoczonych wydaje w ciągu swego pobytu we Francji przeciętnie 25 tysięcy franków, miljonerzy zaś około 750.000 franków. Francja coraz bardziej zwraca uwagę na to poważne źródło dochodów i popiera rozwój ruchu turystycznego.

— **Wizyta eskadry Angielskiej w portach Jugosłowiańskich.** Poseł angielski w Belgradzie, Mennard zapowiedział wizytę eskadry w portach adrjatyckich. Flota, która odwiedzi porty Spalato, Sebenico i Cattaro zostaje pod dowództem admirała Keyesa i składa się z 9 krzyżowców, 27 torpedowców.

— **Wybór rodaka naszego do Francuskiej Akademji Sztuk Pięknych.** Ostatnie posiedzenie francuskiej Akademji Sztuk Pięknych poświęcone było wyborowi nowego członka. Z pośród sześciu kandydatów największą ilość głosów otrzymał znany rzeźbiarz, Landowski, który też uzyskał godność akademika. P. Landowski, będący pochodzenia polskiego, jest twórcą wielu pomników, zdobiących Paryż i uchodzi za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli klasycyzmu w sztuce.

— **Raid francuskich łodzi podwodnych.** Z polecenia francuskiego ministerstwa marynarki dwa podwodne statki udają się z Cherbu do Dakkar. Podróż ta, obliczona na 12 dni, ma na celu praktyczne sprawdzenie wytrzymałości zarówno maszyn, jak i załogi. Z Dakkar łodzie udadzą się do via Las-Palmas, Casablanca, Lizbona do Brestu. Raid ten wzbudził wielkie zainteresowanie w sferach fachowych całego świata, które będą w stanie przekonać się o możliwościach rozwojowych żeglugi podwodnej.

— **Wystawa filatelistyczna w Nowym Jorku.** W Nowym Jorku rozpoczęto już prace przygotowawcze nad mającą się odbyć w październiku wystawą filatelistyczną. Projektowane są osobne działy dla ogólnych zbiorów Stanów północnych, dla szczególnych rzadkości, dla zbiorów o historycznej lub pedagogicznej wartości oraz dla poczty lotniczej. Informacji udziela Charles A. Ams 101 Park Avenue New York.

Jak piorun.

Po kilkumiesięcznych trudach, zabiegach, rozlicznych telefonach, organizowanych z niemałym nakładem pomysłowości, spotkaniach — ciotka opuściła ręce. Munio nie dał się pochwycić w żadne najbardziej nęcące sidełka.

— Powiedz sama — mówiła ciocia Ema — chłopiec młody, przystojny, bogaty — czemu on się ożenić nie chce?

— Boże Ty mój — wzdychała matka — żeby on tylko nie chciał, niechby sobie jeszcze używał swobody... ale nie dalej jak wczoraj skrytykował wszystkie panny, które były na ostatnim balu i powiedział, że tylko cudzoziemki rozumieją się na miłości, opowiedział, jaki jest jego ideał — i ja myślę, że on już sobie upatrzył kogoś w tym przeklętym Paryżu — dokończyła zupełnie złamana.

— Tak to zawsze z jedynakami — sentencjonalnie mruknęła ciocia Emma. Ani chybi jak Wam jakie czupiradło przywiezie.

— Od chwili jego powrotu — zwierzała się matka — modlę się do św. Antonjego, nowenne odprawiam i cóż, za dwa tygodnie znów wyjeżdża i pewno nieprędko powróci, jakby miał żonę, toby więcej w domu siedział, a tak...

— Teraźniejsza młodzież dziwnie jest bez serca — zakomentowała ciotka Emma.

Tymczasem utrapiony, bez serca Munio, przyglądał się pannom, krytykował ile się dało i myślał na serjo o wyjeździe, wracał do swego przedsiębiorstwa, które sam stworzył, w którem pracował z całym rozmachem, wracał do ludzi, do których się przyzwyczaił w czasie 10-letniej nieobecności w kraju.

Wyjechał wtedy smarkaczem, wracał poważnym przemysłowcem, czuł się obco w Warszawie było mu w niej ciasno — to też zupełnie mu nie było na rękę związywanie sobie świata żoną. By nie robić przykrości matce, pozwolił się troszkę „oprowadzać po ogrodach panieńskich" — jak mawiał i „wykręcał się sianem" z całym taktem i dostojnością gentlemana. Jednak św. Antoni wsparty świeżą siłą modnego św. Ekspedyta wykazali — że posiadają moc, z którą nie można żartować.

Munio wpadł najniespodzianiej dla samego siebie.

Jednego wieczoru wchodził do opery ze swym przyjacielem Władkiem K., przedstawienie, jak objaśnił portjer miało się ku końcowi, obaj przyjaciele postanowili zatrzymać się koło lóż, czekając na towarzystwo, z którem umówili się na kolację do Oazy. Oczywiście była tam znowu panna ale tak mało frapująca, że Munio, stały adorator muzyki wykręcił się jakimś posiedzeniem od siedzenia w teatrze, poświęcając jedynie dalszą część wieczoru.

Było pusto — tylko kilku woźnych drzemało po kątach. Orkiestra jeszcze grała, gdy drzwi z jednej z lóż otworzyły się i wyszły z nich trzy osoby, jedna z nich pani, o siwiejących włosach widocznie coś zapomniała, bo zawróciła się z powrotem, — skutkiem tego, idące przodem zatrzymali się tuż koło Munia. Władek K. opowiadał potem, że wszystko to szło takim piorunem, że on nawet nie zorjentował się wtedy, czy ta pani druga była stara czy młoda, brzydka czy ładna, zauważył tylko bardzo jasne, przeświecające słońcem puszyste włosy, które wymykały się niesfornie z pod zarzutki balowej: na trzecią osobę, jakiegoś łysawego pana bez wyrazu zupełnie nie zwrócił uwagi.

Towarzystwo to, rozmawiając między sobą zaczęło schodzić — i ku zdumieniu Władka Munio poszedł za nimi.

— Co robisz? — Władek otworzył usta dopiero gdy z Muniem znalazł się poza gmachem opery. Munio nie odpowiedział, zawołał dorożkę i kazał się wieźć na dworzec główny.

Władek wskoczył za nim.

— Warjacie!

— O co ci chodzi?

— Za chwilę kończy się opera, a mieliśmy spotkać się w foyer?

— To wracaj i rób słodkie oczy do panny.

— Munek, powiedz co w Ciebie wstąpiło?

— Znalazłem moją żonę!

— Munek?!!!!

— Bądź cicho, a nie to wynoś się do djabła.

Władek wtulił się w kąt powozu, bynajmniej nie uśmiechała mu się rola tłomaczenia w foyer przed mamą, ciocią i panną, że Munio tak jest zajęty, że... Zresztą Munio miał taki dziwny wyraz jak schodzili ze schodów i całe to pędzenie na dworzec, stanowczo zapowiadało się coś nadzwyczajnego. Jak trusia Władek szedł do kasy biletowej i na peron.

Przed drugą klasą kurjera lwowskiego zatrzymali się. Przez okno widać ową starszą Panią, obok stała, porządkując coś na półce owa jasnowłosa nieznajoma. Zrzuciła już okrycie i wyraźnie widać było jej smukłą postać, rysy twarzy nie zyskiwały w ostrem świetle lampy kolejowej, były dość pospolite, rzucały się w oczy jedynie owe wijące się niesforne włosy.

Władek osądził to okiem znawcy:

— No, uspokój się Munek, nic nadzwyczajnego.

— Tymczasem Munek coś konferował z konduktorem.

— Władek mój kochany, pobiegnij i kup mi bilet drugiej klasy do Lwowa, pociąg odchodzi za pięć minut, jeśli nie zdążysz, to pojadę z peronowym.

— Oszalał! — Munek. — Władek był na dobre wściekły.

— Wypij szklankę wody z lodem, jedziesz we fraku, bez pieniędzy, gdzie, poco, a widząc, że Munek zacina się w uporze począł perswadująco: Słuchaj, warjacie, jeśli naprawdę chcesz o tę osobę starać, to nie możesz postępować jak pomyleniec, pojedziemy następnym pociągiem. Lwów, to dziura, łatwo znajdziemy co nam potrzeba, chyba nie myślisz deklarować się teraz w pociągu, bo słusznieby cię wyrzucili przez policjanta.

Munek przeszedł się tam i napowrót. Popatrzył przez okno przedziału i ruszył ku dworcowi:

— Żebyś jutro był gotów na ten sam pociąg — rzucił na dobranoc — a nikomu nie gadaj — słowa.

Nie raz i nie dziesięć klął przez następne dni Władek na całą „kabałę".

Już na drugi dzień musiał się wykręcać przed matką Munia, która jakoś dziwnie nie chciała uwierzyć w ten gwałtowny interes w Krakowie. — I „Żeby idjota był przynajmniej powiedział, że w Gdańsku"), potem napastowały go ciotki „czemu to nie był w Oazie. Wreszcie Munio przyleciał, zawiózł go przemocą na pole Mokotowskie i wsadził do samolotu.

— Tak to przynajmniej romantycznie — pocieszał się filozoficznie Władek — na skrzydłach wiatru do bogdanki — byleby tylko jeszcze nie potrzeba jej rozwozić i tłuc się do Papieża.

Naprawdę ciężki czas nastąpił dopiero we Lwowie. O nieznajomej nie wiedział nic a „dziura" okazała się jednak na tyle dużą, że mimo pędzenia od świtu do północy po sklepach, kościołach, kawiarniach, teatrach, promenadach, i parkach przez „dzień nie wpadli na żaden ślad.

— Byleby tylko nie mieszkała poza Lwowem, — wzdychał Władek, truchlejąc na myśl, że Munek gotów go tak pędzać po całej Małopolsce.

Po dziesięciu dniach gonitwy, spotkali się w księgarni....

— Widocznie warjatami sam Pan Bóg się opiekuje — raportował w kilka dni potem matce Munia Władek. Ledwośmy za temi paniami wyszli nawinął się jakiś znajomy i jeszcze po drodze przedstawił. Panna jest z bardzo dobrej rodziny, miła — będzie pani miała synową — jak amen w pacierzu.

* * *

W miesiąc potem „starsza Pani" złożyła obiecane votum św. Antoniemu. Munek z żoną wyjechał zagranicę — ale tylko na miesiąc.

A. P.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej Nr. 35, ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1926 r. od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ulicy Marjańskiej pod № 5, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości a mianowicie: podręczników szkolnych, kajetów, obrazów i materjałów piśmiennych i urządzenia sklepu należących do Stanisława Muszyńskiego ocenionych na 3285 zł., na zaspokojenie pretensji firmy „Lektor" i innych.

Na zasadzie art. 1070 ust. post. cyw., licytacja może być rozpoczęta i niżej szacunku.

Kalisz, dnia 15 czerwca 1926 r.

783 Komornik Sądowy (—) J. Motylewski.

Składajcie ofiary na inwalidów woj.

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor K. RADWAN.